

# WYDZIAŁ WYDZIAŁ SUWAŁSKI

B (19)

Suwałki 21 lutego 1991

Rok II

Cena 600 zł

**MISTRZOSTWA POLSKI  
W BADMINTONIE  
SUWAŁKI**

22-24.02.1991



Wojewódzka Biblioteka Publiczna  
Czytelnia  
Czasopism  
w Suwałkach

az trzeci z rzędu Suwałki są gospodarzem Indywidualnych Mistrzostw Polski w Badmintonie. Z tej okazji czytelników, kibiców i uczestników zawodów przygotowujemy specjalną wkładkę do "TS". Życzymy przyjemnej lektury. Zapraszamy do hali OSiR.

## Program mistrzostw

### (czwartek) wieczorem

- odprawa z organizatorem
- odprawa sędziów,
- odprawa techniczna.

### 1. dzień (piątek)

- 9.00 - mieszana 1/16 finału
- 10.00 - podwójna kobiet 1/16 finału
- 11.00 - podwójna mężczyzn 1/16 finału
- 12.00 - pojedyncza kobiet 1/16 finału
- 13.30 - pojedyncza mężczyzn 1/16 finału
- przerwa
- 15.30 - mieszana 1/8 finału
- 16.30 - podwójna kobiet 1/8 finału
- 17.30 - podwójna mężczyzn 1/8 finału
- 18.30 - pojedyncza kobiet 1/8 kobiet
- 19.30 - pojedyncza mężczyzn 1/8 finału

### 2. dzień (sobota)

- 10.00 - mieszana ćwierćfinały
- 11.00 - podwójna kobiet - ćwierćfinały
- 11.45 - podwójna mężczyzn - ćwierćfinały
- 12.30 - pojedyncza kobiet - ćwierćfinały
- 13.15 - pojedyncza mężczyzn - ćwierćfinały
- przerwa
- 15.30 - otwarcie
- 16.00 - mieszana - półfinały
- 17.00 - podwójna kobiet - półfinały
- 17.45 - podwójna mężczyzn - półfinały
- 18.30 - pojedyncza kobiet - półfinały
- 19.15 - pojedyncza mężczyzn - półfinały

### 3. dzień (niedziela)

- 10.00 - finały

## Snieg na dworze

nerwów i papieru na opisanie tego, co ostatnio się na naszych ulicach. Snieg w lutym na o - wachodnim skrawku Polski jest oczywiście kimś zjawiskiem, że odpowiedzialni za jego upływają prawo czuć się zaskoczeni. Pługi z pojawiały się więc sporadycznie i to z reguły po godzinie 15. A potem sypało, sypało, sypało. Snieg nie uprzątał prawie nikt. Nie robili tego ani wójt, ani prywatni. Tym ostatnim zdaje się należałoby z większą skutecznością przypominać, co porządkować (także jeździć poniżej 12 metrów szerokości) co będzie się działo, jak nie posprzątają. W tym celu od przypomnienia w ostatnich dniach widać.

te raz potwierdziło się, że tereny spółdzielni mieszkaniowych to w gruncie rzeczy tereny niezastępowane. Zaspasy zalegały wszędzie, a przejść dało się tylko tam, gdzie ludzie wydeптали. Jeżeli już zdarzył się śnieg, miasta odśnieżony jak należy, nikomu nie przyjdzie do głowy, by posypać to np. piaskiem.

jeszcze trochę, a zabrakłoby gipsu w szpitalu. Jest niezmiernie ciekawa, czy za akcję "odśnieżenie" ktośkolwiek i gdziekolwiek w tym mieście otrzyma jakąś premię. Znajac niektóre kuriozalne metody rządzące wciąż naszym życiem, specjalnie nie dziwił zaangażowaniem i dobrymi chęćmi inny ma trudności obiektywne. Tylko co z tego się efekty, panowie, efekty. (tk)

## POD WPLYWEM...

Podjęcie tematu alkoholizmu staje się nudne, bo cóż nowego można w tej kwestii powiedzieć, chyba że pojawi się jakaś nowa afera sznapszate. Trudno jednak przejść obok tego problemu obojętnie, kiedy na każdym kroku jawi się on w postaci charakterystycznych nastroszonych panów, zataczających się po ulicach. W zapusty każdy podtrzymywał tradycję, niektórzy usilnie już od rana, aby w ten wymarzony dzień zdążyć dwa razy obrócić z napiciem się i wytrzeźwieniem. Płec piękna nie pozostawała w tyle i niektóre damy wracające z pracy, wsiadały do czernastki, wachlując rękami wokół w poszukiwaniu miejsca podparcia. W Popielec było lepiej, albowiem już od rana sporo "pokutników" snuło się po ulicach, rozpoczynając skruczę bynajmniej nie od posypywania głowy popiołem. Obserwacje poczynione przez nas w ciągu tych dwu dni, skłoniły do zajęcia się problemem od strony statystycznej.

WUS prowadził kiedyś dokładne statystyki dotyczące spożycia alkoholu. W tej chwili informacje na ten temat są bardzo skąpe ze względu na brak danych i duże "zdecentralizowanie" handlu alkoholem (mimo monopolu państwowego). WUS dysponuje tylko ogólną kwotą, jaką mieszkańcy województwa suwałskiego przeznaczali na alkohol w 1990 r. Zamyka się ona sumą blisko 260 mld zł! Są to dane tzw. oficjalne, bez uwzględnienia sprzedaży na bazarach i innych podob-

nych miejscach. Z oczywistych względów nie wlicza się w to również alkoholu, który z taką lubością kapie z rurek w wielu mieszkaniach. Gdyby z pewnym uproszczeniem zmienić ową sumę na ilość litrów czystego spirytusu, to można by nim prawie napełnić gmach po byłej PZPR przy ul. Norwiczka. Uproszczenie wynika stąd, że nie udało się nam niestety zebrać danych ilościowych z przedsiębiorstw handlujących alkoholem. Wyjątkiem jest tutaj PHS, które, jako jedyny w Suwałkach, posiada precyzyjne dane i nie boi się ich ujawniać. PSS ograniczyła się do podania wartości kwotowej. Baltora wyraziła chęć, ale danych nie była w stanie podać. Pewex nie wyraził nawet chęci i zażądał zgody na udzielenie takich informacji od swojej dyrekcji w Białymstoku. Widać alkohol jest językiem u wagi tej firmy.

Suma 261 mld zł może nie robi wrażenia, dopóki nie uzmysłowimy sobie, że przykładowo na płace wszystkim nauczycielom w woj. suwałskiego w 1990 r. wyasygnowano 115 mld, na pomoc społeczną dla miasta Suwałk 1,5 mld, całkowite utrzymanie Szpitala Wojewódzkiego wraz z kosztami zakupu leków, aparatury, płacami wynosi 37,7 mld zł.

Suma 261 mld nie oddaje pełnych kosztów poniesionych przez społeczeństwo z tytułu alkoholizmu.

dokończenie na str. 2

## Pod wpływem...

dokończenie ze str. 1

Okolo 70% urazów ortopedycznych to pacjenci pod wpływem alkoholu, większość przestępstw pospolicznych dokonywana jest pod wpływem alkoholu, ogromny procent wypadków drogowych - pod jego wpływem. Do tego rozwody, bezdomne dzieci, niska efektywność pracy etc. Podnoszenie ceny na alkohol problemu nie likwiduje, a wydaje się, że raczej zwiększa, ponieważ co niektórzy piją jeszcze z większą desperacją, robiąc spustoszenie w rodzinnych budżetach. Jedy- nym wyjściem jest pójście po rozum do głowy, ale jak to zrobić, skoro głowa jest ciągle pod wpływem... (pw)

## Przedszkolanki do kasy

Mijały kolejne tygodnie, a jakoś nikt nie kwapił się do wypłacenia "trzynastek" pracownikom żłobków i przedszkoli. Okazało się, że winę za opóźnienie ponoszą nie do końca sprecyzowane przepisy. Żłobki i przedszkola miasto przejęło, jak wiadomo, od 1 stycznia. Zgodnie jednak z obowiązującymi regułami "trzynastkę" powinni wypłacić poprzedni chlebodawcy, czyli w przypadku żłobków - ZOZ, w przypadku przedszkoli - Kuratorium (w sumie są to pieniądze za ubiegły rok).

Ani ZOZ jednak, ani Kuratorium nie kwapiły się do sporządzenia listy płac. Sprawa oparła się o Warszawę, skąd przyszła sugestia, by odpowiednią kwotę wyasygnował jednak Ratusz Miejski. Urząd pewnie od razu wezwałby nauczycielki do kasy, gdyby miał odpowiednie środki. A że miasto biedne, nie do końca było wiadomo, skąd ten prawie miliard wziąć. Znalazł się jednak i w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia prezydent miasta podpisał odpowiednie dokumenty. Tylko dla samych przedszkoli na "trzynastki" trzeba było przeznaczyć 410 mln zł

(tk)

## Komunikat

Suwański Komitet Obywatelski "Solidarność", jako ruch społeczny, zwraca się z prośbą do Sejmiku Samorządowego województwa suwańskiego o właściwą i sprawiedliwą ocenę pracy Wojewody Suwańskiego. Poważsza ocena powinna być przedstawiona w środkach masowego przekazu.

## Po likwidacji "Jaćwina"

# Ot, i wymyślili

Tydzień temu informowaliśmy o likwidacji pociągu pośpiesznego "Jaćwina". Okazało się, że w paru ostatnich dniach naszym specem od kolei znowu się pozmierniało. I nie są to bynajmniej zmiany, jakich oczekiwaliśmy - tzn. wycofanie się z bzdurnej decyzji. Wymyślili za to co innego. Otóż, pociąg pośpieszny do Białegostoku wyrusza z Suwałk, tak jak wyruszał to jest o godzinie 5.47. Gdy jest już na miejscu (parę minut po ósmej), do wagonów podchodzi kolejarz z kilkoma tablicami pod pachą. Wymienia te na których napisane jest Suwałki - Białystok, na opatrzone napisem: Białystok - Warszawa.

Pociąg stoi na stacji pół godziny. W tym czasie pa-

# Ucz się Jasiu, ucz

Zakończył się pierwszy semestr. Postanowiliśmy sprawdzić ile to piątek i dwój zebrały nadzieje naszego miasta uczące się w szkołach średnich.

Najwyższą średnią mogą pochwalić się uczniowie z I Liceum Ogólnokształcącego - 3,82. Po nich Liceum Społeczne - 3,7. Na trzecim miejscu razem: Liceum Ogólnokształcące nr 2 oraz Zespół Szkół Technicznych - średnia 3,5. Dalej - Liceum Ekonomiczne - 3,4. Na końcu zaś Zespół Szkół Zawodowych - 3,31.

W zaliczeniu na jednego ucznia, najwięcej dwójek postawiono w Liceum Ekonomicznym - 0,35. Niewiele mniej w Zespole Szkół Zawodowych - 0,34. Następnie w II Liceum Ogólnokształcącym - 0,29 i Zespole Szkół Technicznych - 0,28. Najczystszyimi cenzurami mogą zaś pochwalić się uczniowie z I Liceum Ogólnokształcącego (0,18). W Liceum Społecznym dwój się w zasadzie nie wystawia, dając uczniom możliwość ponownego zaliczenia materiału.

Sporządzony przez nas na gorąco ranking uczniów suwańskich szkół średnich, przedstawiamy następująco:

1. Joanna Naszkiewicz I LO, średnia - 4,9
2. Dorota Ostrowska I LO, średnia - 4,9
3. Artur Sowiński ZSZ, średnia - 4,85
4. Edyta Picawicz Liceum Społeczne, średnia - 4,8
5. Hubert Krukowski ZST, średnia - 4,8
6. Katarzyna Urbanowicz II LO, średnia - 4,8
7. Włodzimierz Ciborowski ZST, średnia - 4,8
8. Aneta Podchul II LO, średnia - 4,6
9. Elżbieta Radzewicz II LO, średnia 4,6
10. Teresa Jabłońska LE, średnia - 4,5
11. Alicja Stefanowska LE, średnia 4,5
12. Przemysław Mikłoszewski ZSZ, średnia - 4,5
13. Mariusz Galiński ZSZ, średnia 4,4

## Mecz pojednania

Przy okazji organizowanego przez TKKF Wojewódzkiego Turnieju Piłki Nożnej odbył się w ubiegłą sobotę w hali OSiR Turniej Towarzystwi pomiędzy władzami Giżycka, Etku i Suwałk. Sportowe krótkie spodenki założyli m.in. A. Puza i F. Hołubowicz - prezydenci Etku, dyrektorzy etckiego FSO, PGKIM-u, FAB-u, Transbudu. Giżycko reprezentowali przede wszystkim wojskowi z jednostek JW 4012 i JW 2808 oraz dyrektorzy ZOZ-u, GPB, PZREIW. Absencję władz usprawiedliwiono sesją. Barw Suwałk pod wodzą prezydenta Zdzisława Chmielewskiego bronili R. Truszkowski - dyrektor "Kery", R. Ożarówski-szef pierwszej suwańskiej firmy powstałej w ramach prywatyzacji PRIBO, K. Bargłowski-dyr. PGM, M. Giedroń-dyr. PGKIM, Cz. Niewiarowski-dyr. Szk. Podst. nr 5, T. Szymczyk-dyr. SPRI, A. Balunowski-dyr. biura projektów "PERFECT", L. Kuranowski-dyr. suwańskiego oddziału PKO, W. Andruszkiewicz-prezes MSM, W. Malinowski-skarbnik miejski.

Turniej otworzył prezes ZW TKKF J. Chmielewski, a krótkie przemówienie, podkreślające piękno sportowej walki, wygłosił wojewoda Franciszek Wasik. Sciany hali OSiR wyłożono na wszelki wypadek materacami, aby władza nie poniosła uszczerbku na zdrowiu, a dla podniesienia ducha powieszono hasło "Otyli żyją krócej".

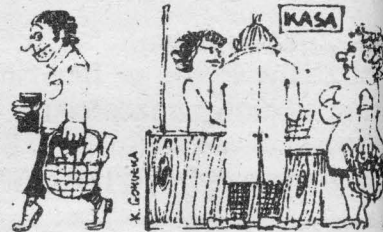
Kibiców było co prawda kilkakrotnie mniej niż zawodników, ale nie przeszkadzało to w utrzymaniu napiętej atmosfery do końca turnieju.

Pierwszy mecz Giżycko - Suwałki zakończył się zwycięstwem gospodarzy 3 : 1, drugi: EtK - Suwałki remisem 2 : 2, trzeci: EtK - Giżycko 1 : 2.

Cały turniej wygrała drużyna z Suwałk przed Giży-

ckiem i Etkiem. W drużynie prezydenta C. go najlepiej grał - R. Ożarówski, zdobywca bramki. A. Balunowski (dwie ), R. Truszkowski świetnym bramkarzem okazał się prezes druszkiewicz, z pełnym ekonomicznym s. dyr. PKO L. Kuranowski, najszybszym zawodnikiem prezydent. Jak zresztą powiedział w cz. bardzo dobrze czuje się na boisku, nie. Urzędzie Miasta, choć charakter pracy różny. Turniej zakończył się uroczystym restauracji "Retro", co zapewne ugruntow. nie się władz. /pw/

## Złodziej w "Samie"



Rozmowa z Małgorzatą Dubicką, kierowniczką sklepu samoobsługowego Sejmońskiej, zwanym popularnie "J."

- W sklepach coraz więcej towarów kradzieży...

- Pracuję w tym sklepie od niedawna, a w ostatnich dniach stękałam się ze złodziejami. Każdego dnia zatrzymujemy przynajmniej jednego złodzieja.

- Jak reagują przytłapani na gorąco?

- Przeważnie udają, że nie wiedzą o co chodzi, robią to niechętnie, pomylili się i włożyli coś innego. Niedawno mieliśmy klienta, który przybiegł z kieszeniem serkiem topionym po 8,8 zł. Zatrzymano, odpowiedział, że nie wiedział, że zdarzyło mu się to pierwszy raz. Spotykamy się też z innymi reakcjami, próbami ucieczek, wyrwaniami się. W końcu wyjdą, deklarując chęć zapłaty.

- Częściej kradną kobiety czy mężczyźni?

- Przeważnie młodzież i raczej chłopcy, niż też się zdarzają.

- Jakie towary padają ich łupem?

- Takie, które można najłatwiej skradnąć, dobrze zapakowane i drogie, np. importowane. Na koniec - jakie ponoszą konsekwencje?

- To zależy od wartości skradzionego towaru. Jeśli to pięć tysięcy grozi składowaniem, powyżej 5000 zł - sprawą sądową.

## Mistrzowie Polski od 1986 r.

Poj. mężczyzn	Poj. kobiet	Podw. mężczyzn	Podw. kobiet	Mieszana
Jerzy Olchowik	Bożena Siemieniec	Dothan-Olchowik	Siemieniec-Żółtańska	Dothan-Wilman
Jerzy Dothan	Bożena Haracz	Dothan-Olchowik	Siemieniec-Żółtańska	Dothan-Haracz
Jerzy Dothan	Bożena Siemieniec	Dothan-Olchowik	Haracz-Siemieniec	Dothan-Haracz
Jacek Hankiewicz	Bożena Siemieniec	Dothan-Hankiewicz	Haracz-Siemieniec	Dothan-Haracz
Jacek Hankiewicz	Beata Syta	Dothan-Hankiewicz	Haracz-Syta	Dothan-Haracz

## Prezes OZBad. Suwałki i trener Polamu typują zwycięzców 27. IMP

**W mężczyznach** - Nie jest to takie proste. Myślę jednak, że wśród mężczyzn największe szanse ma Jacek Hankiewicz. Wśród kobiet jest parę zawodniczek, które mogą pokusić się o zwycięstwo. Stawiam jednak na Beata Syta. W grach podwójnych wiele zależy od tego, kto z kim zagra w parze. Niezależnie od tego tytuły podzielą Jacek Hankiewicz, Syta, Jerzy Dothan i Bożena Haracz.

**W kobietach** - W singlu mężczyzn duże postępy poczynili Piotr Mazur i Dariusz Zięba, ale jeszcze tym rakiem Hankiewicz się wybroni. W grze pojedynczej kobiet losy tytułu rozstrzygną między sobą Beata Syta i Wilk. Długość meczu mężczyzn wygra para Hankiewicz - Dothan, kobiet zaś: para Siemieniec - Haracz. W mikście zwyciężają para Dothan - Haracz.

## Lista klasyfikacyjna Polskiego Związku Badmintona na sezon 1990/1991

## Gra pojedyncza mężczyzn

Jacek Hankiewicz	Polonez Warszawa
Jerzy Bąk	Technik Głubczyce
Jerzy Świerczyński	AZS AGH Kraków
Dariusz Zięba	Motus Koszalin
Jerzy Suruda	Motus Koszalin
Jerzy Dothan	Technik Głubczyce
Jerzy Ruszewski	Polam Suwałki

## Gra pojedyncza kobiet

Bożena Haracz	Technik Głubczyce
Beata Syta	Technik Głubczyce
Beata Krasowska	Technik Głubczyce
Beata Wik	Motus Koszalin
Beata Bochat	Zreńb Solec Kuj.
Beata Grzejda	Motus Koszalin
Beata Rzątkowska	Polam Suwałki

## Gra podwójna kobiet

Bożena Haracz	Technik Głubczyce
Beata Syta	Technik Głubczyce
Beata Wik	Motus Koszalin
Beata Grzejda	Motus Koszalin
Beata Rutkiewicz	AZS UM Warszawa
Beata Andruszkiewicz	Polam Suwałki
Beata Rzątkowska	Polam Suwałki

## Gra podwójna mężczyzn

Jerzy Dothan	Technik Głubczyce
Jacek Hankiewicz	Polonez Warszawa
Jerzy Suruda	Motus Koszalin
Jerzy Dajnow	Motus Koszalin
Jerzy Świerczyński	AZS AGH Kraków
Jerzy Zbroński	Polam Suwałki

## Gra mieszana kobiet

Bożena Haracz	Technik Głubczyce
Beata Grzybik	Polonez Warszawa
Beata Bochat	Zreńb Solec Kuj.
Beata Rutkiewicz	AZS UW Warszawa
Beata Białek	Warta Gorzów Wlp.
Beata Andruszkiewicz	Polam Suwałki

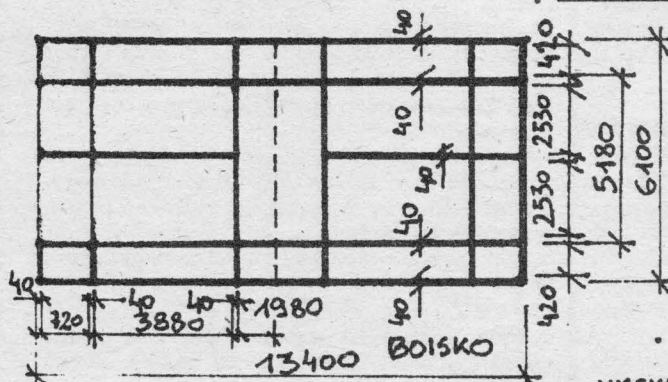
## Gra mieszana mężczyzn

Jerzy Dothan	Technik Głubczyce
Jacek Hankiewicz	Polonez Warszawa
Jerzy Wasilewski	Stal Płock
Jerzy Pławecki	AZS UW Warszawa
Jerzy Fraś	AZS AGH Kraków
Jerzy Ruszewski	Polam Suwałki

## Zasady gry

## Liczy się podobnie jak w siatkówce

Mecz składa się z dwóch zwycięskich setów (2:0 2:1). Set w grze pojedynczej mężczyzn i grach podwójnych jest rozgrywany zasadniczo do 15 punktów. W grze pojedynczej kobiet i w meczach młodzieżowej szkolnej jest rozgrywany do 11 punktów. Samo liczenie punktów odbywa się na podobnej zasadzie jak w siatkówce. Tylko serwujący zawodnik może uzyskać punkt przez błąd przeciwnika. Błąd serwującego powoduje utratę prawa serwu. W grach podwójnych oba partnerzy mają prawo do swojej serii serwów. Wyjątek stanowi każdorazowe rozpoczęcie seta. Tutaj serw traci się na rzecz przeciwnika po pierwszym własnym błędzie. W grze dopiero po drugim błędzie zespołu przeciwnik uzyskuje prawo serwu. W ten sposób dochodzi często do kilkuminutowej wymiany lotek i serwów, bez zmiany wyniku gry.



## Przedłużenie często wskazane

Jeżeli podczas rozgrywanego do 15 punktów seta osiąga się stan 13:13 lub 14:14, zawodnik, który pierwszy uzyskał 13 lub 14 punktów, może przedłużyć set odpowiednio o 5 lub 3 punkty, a więc do 18 lub 17. Przy setach rozgrywanych do 11 punktów jest podobnie przy stanie 9:9 i 10:10, można przedłużyć set do 12 punktów.

## Zmiana serwu jest trochę skomplikowana

Serw wykonuje się na zmianę z obu pól serwowych w kierunku położonych po przeciwnej. W grze pojedynczej, jeżeli serwujący ma 0, 2, 4, 6 itd., a więc parzystą liczbę punktów, serw wykonuje się z prawego pola. Jeżeli serwujący ma 1, 3, 5, 7 itd. punktów, serw wykonuje się z lewego pola. W grach podwójnych po utracie prawa do pierwszej serii serwów. Serwuje zawsze jako pierwszy ten zawodnik, który niezależnie od stanu gry i ustawienia na początku seta - znajduje się akurat na prawym polu serwowym. A więc zaczyna się tu zawsze z prawego pola. Podczas serwu lotka powinna znajdować się poniżej linii bioder zawodnika i być



## Ciekawostki

Badmintonistów ubierają najbardziej znane firmy zajmujące się produkcją odzieży sportowej. Najbardziej porządne są oczywiście ubrania w kolorze białym. Również buty, które noszą mistrzowie w tej dyscyplinie sportu, wyprodukowane zostały w najbardziej znanych firmach, z "adidasem" na czele.

W świecie działa przynajmniej parę firm produkujących rakietki najwyższej jakości. Wszystkie one muszą spełniać dwa podstawowe kryteria: być wytrzymałe i mieć określone osiągi. Ostatnio coraz częściej przy produkcji raketki badmintonowych stosuje się najnowocześniejsze technologie. Koszt raketki średniej klasy wynosi dziś około 700 tys. zł.

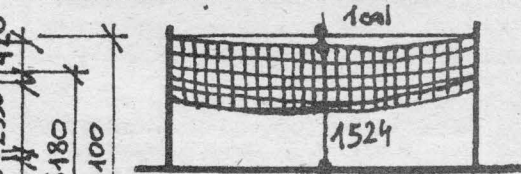
W Polsce całkiem udanymi egzemplarzami może pochwalić się pan Jacewicz z Białegostoku. Jego wyroby zaczynają zdobywać zwolenników także poza granicami kraju.

Na suwalskich mistrzostwach będzie grało się lotkami firmy "Victor". To też tylko jedna z wielu firm, które zajmują się ich produkcją.

Średnio w czasie jednego meczu seniorów zauważa się 2, 3 lotki, co nie oznacza, że nadają się one już tylko do wyrzucenia. Adepti badmintona mogą jeszcze długo takimi lotkami grać.

Suwalscy badmintoniści korzystają na co dzień z ufundowanego im za 3 tys. dolarów przez sponsora zestawu audiowizualnego w postaci videokamery, magnetowidu, telewizora i radiomagnetofonu. Wyposażeni też są w sprzęt najbardziej renomowanych firm: CARLTON, TORRO, VICTOR.

W Suwałkach badminton nazywany jest grą prezydencką. Rekreacyjnie dyscyplinę tę namiernie uprawiają były prezydent miasta Józef Gajewski, eks-prezydent Suwałk Marian Luto oraz obecny prezydent grodu nad Czarną Hańczą Zdzisław Chmielewski.



SIATKA  
1 cal = 25,4 mm  
Szer. siatki - 760 mm  
Szer. taśmy - 75 mm  
oczek siatki - 15-20 mm  
wszystkie wymiary podane są w mm

tak uderzona, by każda część głowicy rakietki była niżej niż ręka zawodnika, a obie jego stopy dotykały podłoża.

## Utratę serwu powodują:

- zetknięcie lotki z boiskiem lub zawodnikiem na własnym polu;
- dotknięcie przez lotkę boiska poza granicami pola przeciwnika lub poza linię serwu (linię zalicza się do pola)
- dotknięcie siatki rakietą, zanim lotka upadnie na boisko;
- podwójne i nieczyste uderzenia;
- wykroczenie przeciwko przepisom dotyczącym serwu oraz oszukiwanie przeciwnika, względnie przeszkadzanie mu.

Dotknięcie siatki przez lotkę podczas lotu nie jest błędem zarówno w trakcie gry jak i wykonywania serwu.

# kto jest kim w SUWAŃKACH



**Lech Nowikowski** - wiceprezes LKS Polam Suwałki. Rodowity suwałczanin, pochodzi z rodziny nauczycielskiej. Żona Julianna. Troje dzieci: Marek - nauczyciel wf, Wojciech - absolwent Politechniki Warszawskiej i Akademii Sztuk Pięknych, maluje i mieszka w Warszawie, Ewa - meżatka, mieszka i studiuje w Szwecji.

Sportem zajmuje się od niepamiętnych czasów. Zaraz po wyzwoleniu został instruktorem modelarstwa lotniczego. Nadal pasjonuje się tą dziedziną, jest instruktorem klasy specjalnej. Pod koniec lat czterdziestych był uczestnikiem I kursu pilotów szybowcowych nad Szelmentem, zdobył kategorię AB. Niestety musiał zrezygnować z latania, gdyż wiązało się to z kosztownymi wówczas dojazdami do Białegostoku. Zamiłowanie do szybowców pozostało. L. Nowikowski jest współtwórcą Aeroklubu Suwałskiego.

Największe sukcesy sportowe odnosił w... strzelectwie. W latach 60. ustanowił aktualne do dziś rekordy ówczesnego województwa białostockiego we wszystkich specjalnościach tej dyscypliny. W 1964 roku, jako zawodnik, został powołany do kadry narodowej, a następnie olimpijskiej Z reprezentacją Polski, w której pozostał cztery lata, zaliczył mnóstwo wyjazdów zagranicznych. W 1969 roku podjął trudną decyzję zaprzestania czynnego uprawiania strzelectwa, gdyż dalsze osiąganie postępów uwarunkowane było przenosinami do innego miasta. Ze sportem tym jednak nie zerwał jest trenerem II klasy. Prowadzona przez niego drużyna spartakiadowa osiągała na początku lat 70. rewelacyjne wyniki. Brak sponsorów sprawił, że mocno postawiony, znany w kraju suwałski ośrodek strzelectwa sportowego umarł śmiercią naturalną.

L. Nowikowski jest "ojcem chrzestnym" suwałskiego badmintona, twórcą klubu i okręgowego związku. Do niedawna jeszcze występował w drugoligowej drużynie. Teraz gra rekreacyjnie. Marzy o zorganizowaniu w Suwałkach ogólnopolskiego turnieju badmintona w grach podwójnych, w których uczestniczyliby "dziadkowie z wrukami". Uważa, że w parze z dwunastoletnim Marcinem nie byłoby bez szans. Z utęsknieniem czeka na nadejście lata - kolejną jego sportową pasją jest bowiem surfing.

Pracę zawodową L. Nowikowski zaczynał jako nauczyciel. Później był kierownikiem sportów wojskowych w Lidze Przyjaciół Żołnierza (stał zainteresowanie strzelectwem), prezesem Spółdzielni Pracy "Suwałczanka", dyrektorem MPGK. Od 1974 roku jest dyrektorem Ośrodka Sportu i Rekreacji. Pełnił i pełni liczne funkcje społeczne w organizacjach sportowych i turystycznych. Za swą działalność został wyróżniony najwyższym w kraju odznaczeniem "Zasłużonego działacza kultury fizycznej".

**Jerzy Szleszyński** - prezes Okręgowego Związku Badmintona (II kadencja), a także rzecznik dyscyplinarny Polskiego Związku Badmintona. Urodzony przed 40 laty w Grajewie; z zawodu adwokat; żona Wiesława - dyrektorka przedszkola, dwie córki - Joanna (13 lat, badmintonistka, krajowa czołowka w kategorii młodzieńców), Anna (9 lat - zainteresowania różnorodnie); spółdzielcze M-4, dwa samochody: "Łada - Samara" i "maluch" żony. Studia na Uniwersytecie Warszawskim ukończone w 1973 roku. Potem fascynująca podróż do Syrii, Turcji, Libanu. Przeżyte naloty w Damaszku, strzelaniny w Libanie, w Turcji (gdzie akurat toczyła się wojna z Grecją) - częste rewizje, kradzież kamery i konfiskata filmowego zapisu podróży. Początek pracy - w prokuraturze. Następnie jako radca prawny w różnych instytucjach. Aplikacja adwokacka rozpoczęta w 1979, zakończona egzaminem w 1982. J. Szleszyński już drugą kadencję jest członkiem decydującej niemal o wszystkich najważniejszych w środowisku adwokackim kwestiach Okręgowej Rady Adwoka-

(dokończenie na str. 5)

# Nikt nie będzie zawiedziony

Rozmowa z Jerzym Szleszyńskim - prezesem Okręgowego Związku Badmintona w Suwałkach

**- Badminton jest na świecie coraz bardziej popularną dyscypliną. Setki tysięcy zarejestrowanych graczy, turniej za turniejem, coraz większe pułki nagród. Badminton znalazł się w programie Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie. A u nas na tę dyscyplinę sportu patrzy się jakby wciąż przez pryzmat plażowej kometki...**

- Badminton w naszym kraju rzeczywiście nie rozwinął się tak jak w krajach azjatyckich, czy choćby w Danii. Zarejestrowanych mamy ok. 6 tysięcy zawodników. A żeby dana dyscyplina zdobyła sobie popularność, musi pojawić się jeden, może dwóch graczy na najwyższym poziomie, którzy od czasu do czasu odniosą jakiś spektakularny sukces. Z drugiej jednak strony, żeby ktoś taki się pojawił, niezbędna jest odpowiednia baza, masowość uprawiania dyscypliny...

**- Czyli z ilości jakości...**

- Tak. Choć w badmintonie zaczęto grać w Polsce przed 30 laty, jednak do dziś jesteśmy wciąż na etapie tworzenia odpowiedniej bazy. Mam więc nadzieję, że czasy, kiedy i w Polsce pojawiają się zawodnicy klasy światowej, nie są aż tak odległe. Żeby jednak być w czołówce, trzeba oczywiście grać z najlepszymi.

**- Przeglądając listę międzynarodowych turniejów, a szczególnie drukowaną przy każdym z nich pułkę dolarowych nagród, można zorientować się, że jest o co walczyć...**

- Tak, są turnieje, gdzie pula nagród sięga nawet 400 tys. dolarów. Z uprawiania badmintona żyje przynajmniej pierwsza setka ze światowego rankingu.

**- A w Polsce?**

- Zbyt wielkie pieniądze jeszcze do tego sportu nie trafiły. Z grania utrzymuje się praktycznie tylko bardzo ścisła czołówka. Zawodnicy ci, objęci przygotowaniem do olimpiady i trenujący bądź w Głęboczycach bądź w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Olsztynie otrzymują stypendium sportowe, które dziś równa się dwukrotnej średniej pensji. Mają też sponsorów zapewniających im sprzęt oraz ubiory.

**- To wszystko? A transfery z klubu do klubu... Zapewne duże pieniądze, mieszkania, samochody...**

- Zasady znane z innych dyscyplin, jak choćby z piłki nożnej, na szczęście jeszcze się w badmintonie nie zadomowiły. Owszem, kluby regulują między sobą sprawy zapłaty za wychowanie zawodnika, lecz nie są to duże pieniądze. Najwyżej parę milionów. Mieszkanie - na pewno tak. Żadne natomiast samochody nie wchodzi w grę.

**- Wielu plażowych graczy w kometkę uważa zapewne, że to i tak za dużo. Wszak mocno uderzył lotkę niejeden potrafi...**

- Żeby dobrze grać w badmintonie, trzeba posiadać równocześnie wiele cech, jak wytrzymałość, szybkość, giętkość nadgarstka, ale nade wszystko umiejętność komputerowego wręcz myślenia. Trzeba przewidzieć wiele sytuacji na boisku, zagrać tam, gdzie się tego przeciwnik nie spodziewa. Często na przykład dochodzi do pojedynków, w których jeden zawodnik biegnie po korcie non stop, drugi zaś prawie w ogóle. I wygrywa zwykle ten drugi. Decyduje tu umiejętność przewidywania. Twierdzą zresztą, że aby być dobrym badmintonistą trzeba łączyć znacznie więcej cech, niż żeby być np. dobrym tenisistą.

**- Czy plaża innych sportów - doping, dotarła także i tu?**

- Jako rzecznik dyscyplinarny PZBad, nie słyszałem o przypadkach wykrycia dopingów wśród naszych zawodników. Na świecie takie historie też, zdaje się, nie miały miejsca. Myślę, że wynika to z faktu, iż powodzenie w tej dyscyplinie sportu zależy od zbyt wielu cech równocześnie. Jeżeli ktoś chciałby w sposób sztuczny zwiększyć swoją wytrzymałość, zapewne odbiło by się to choćby na szybkości.

**- A inne problemy z zawodnikami?**

- Większość z nich to ludzie, którzy bardzo uczą się inteligentni. Muszę powiedzieć, że nie mam żadnych problemów wychowawczych.

**- Dlatego pewnie, że do badmintonu przyszły jeszcze duże pieniądze...**

- Na pewno częściowo ma pan rację. Ale to ciowo. Uważam, że główną przyczyną tego jest czy tkwi we właściwej pracy wychowawczej w klubach i w kadrze.

**- Suwałki organizują mistrzostwa Polski raz z rzędu. Nikt inny nie chciał?**

- Nie, chętnych zawsze jest paru. W 1989 prężność naszego ośrodka i fakt, że tego roku wy znakomicie wpływają na popularyzację. Za organizację mistrzostw otrzymaliśmy od sędziów bardzo pozytywne oceny. Pomogło to w staraniach rok później. Z tym że tym razem spor-

ganizacji mistrzostw chcieliśmy połączyć z szerszymi naszymi szansami na wejście do pierwszej Zgłosiliśmy więc do władz związku gotowość zaciągnąć również mistrzostw, jak i turnieju o wej-

gi. Nasza propozycja została zaakceptowana. Organizację mistrzostw w tym roku też intensywnie się. Ale czwartego razu już nie będzie

mniej w paru najbliższych latach. Marzy nam impreza typu: międzynarodowe mistrzostwa

niem. Wytarł się tu różne problemy. Podstawowy, to odległość Suwałk od War-

szawy. Czołowe rakiety europejskie czy światowe imprezy na imprezę i za dużo czasu na dojeżdż-

anie. PZBad. Obawia się, że organizacja takiej w Warszawie w Suwałkach spowodowałaby nie-

chęć zawodników zagranicznych.

**- Czy was stać na organizację mistrzostwa Polski?**

- W tym roku PZBad finansuje halę, opłaca funduje medale oraz puchary. My pokrywamy związane z wystrojem hali, reklamą zawodników, towarami propagandowymi. Za nocleg opłacać kluby. Spodziewamy się gości, którzy będą zakwaterowani w "Domu

ciela" oraz w "Hańczy". Do naszych obowiązków także zapewnienie nagród pieniężnych dla

ków. Co tu ukrywać, im większe nagrody, tym bardziej atrakcyjniejszy.

**- Ile dostanie zwycięzca singla mężczyzn?**

- Nie jest to jeszcze do końca ustalona. Nie do końca, czy będziemy szczególnie premiować zwycięzców, czy też pułkę rozłożymy bardziej

nie.

**- A skąd te pieniądze?**

- Od sponsorów. Nie ma ich za wiele w tym kraju, zawsze to coś. Spółka "Polambad" przeżyła ten cel 5 mln zł. Tyle samo pan Henryk Kubiś, właściciel zakładu stolarskiego przy ul. Wor-

skiej 55. Dołożył się też "Danieł" (dwa talony dla tych zawodników "Polambadu", którzy nie wypadną w mistrzostwach). Prezydent Miasteczka (tawdy stereofoniczne), Dom Towarowy "Prom Jad

Chłodna) J. Grygieńcia, spółka "Dempo" i grup. Być może, że w ostatniej chwili dojdzie do tego ktoś jeszcze. Sponsorzy będą mieli w halu stoiska. Pan Letkiewicz zaprezentuje meble w do-

wyrobu w stoisku firmy "Victor", będzie dobiegł sprzęt badmintonowy, w specjalnym punkcie zulin-

można sprzęt naprawić. Swoje rakiety wystawos Jackiewicz z Białegostoku. Być może uda się ws-

chomic stoisko z najwyższej jakości obuwia w se- wym, dresami, koszulkami, skarpetkami. Wrozo- serdecznie zapraszamy, przede wszystkim na aw- same zawody. Nikt nie powinien czuć się zawia-

- rozmawiał Tomasz Kubiś

## Od kometki do badmintonu

75. Lechowi Nowikowskiemu znany z Warapropozycji porównanie sił w nowej grze w kok mniej więcej rozpocząć należy opowieść o historii sportu w Suwałkach.

Wskazywać na to, że w Suwałkach, w której w 1979 roku A. Ręgucki, W. Letkiewicz, J. Dudek, J. B. Lamirowski, G. Maliszewski, L. Nowikowski na koszt wybrał się do Inowrocławia walczyć o II ligę. Wzrostem zdziwieniu drużyna zajęła 4. (niestety lowane awansu) miejsce, ulegając tylko drugoligowcom.

Wskazywać na to, że w Suwałkach, w której w 1977 roku A. Ręgucki, W. Letkiewicz, J. Dudek, J. B. Lamirowski, G. Maliszewski, L. Nowikowski na koszt wybrał się do Inowrocławia walczyć o II ligę. Wzrostem zdziwieniu drużyna zajęła 4. (niestety lowane awansu) miejsce, ulegając tylko drugoligowcom.

Wskazywać na to, że w Suwałkach, w której w 1977 roku A. Ręgucki, W. Letkiewicz, J. Dudek, J. B. Lamirowski, G. Maliszewski, L. Nowikowski na koszt wybrał się do Inowrocławia walczyć o II ligę. Wzrostem zdziwieniu drużyna zajęła 4. (niestety lowane awansu) miejsce, ulegając tylko drugoligowcom.

Wskazywać na to, że w Suwałkach, w której w 1977 roku A. Ręgucki, W. Letkiewicz, J. Dudek, J. B. Lamirowski, G. Maliszewski, L. Nowikowski na koszt wybrał się do Inowrocławia walczyć o II ligę. Wzrostem zdziwieniu drużyna zajęła 4. (niestety lowane awansu) miejsce, ulegając tylko drugoligowcom.

Wskazywać na to, że w Suwałkach, w której w 1977 roku A. Ręgucki, W. Letkiewicz, J. Dudek, J. B. Lamirowski, G. Maliszewski, L. Nowikowski na koszt wybrał się do Inowrocławia walczyć o II ligę. Wzrostem zdziwieniu drużyna zajęła 4. (niestety lowane awansu) miejsce, ulegając tylko drugoligowcom.

ci (coż my, mieszczuchy, mamy wspólnego z "ludowcami"), zdecydowaliśmy się.

Dzięki Władysławowi Letkiewicz, Alicji Regulskiej, Grzegorzowi Chodkiewiczowi, Konradowi Królikowskiemu i Lechowi Nowikowskiemu po raz pierwszy w historii naszego miasta zarejestrowana została dyscyplina drugoligowej rangi.

- Po chwilach euforii zdaliśmy sobie sprawę, że nie jesteśmy przyszłościowi, że brak nam zaplecza - opowiada Nowikowski. - Szkoleniem młodzieży zajął się więc Grzegorz Chodkiewicz.

W tym samym 1984 roku suwalski badminton odnosi również sukces organizacyjny. Przy WFS powstaje Okręgowy Związek Badmintonu. Na jego czele staje Lech Nowikowski. Trzy lata później jego miejsce zajmie Jerzy Szleszyński.

Rok 1987 zdaje się zresztą otwierać nową kartę historii suwalskiego badmintonu. Kilka sezonów spędzonych na dotychczasowych tabelach zmusiło działaczy do poszukiwania nowych rozwiązań.

Lato '87. Na plaży w Krzywem Lech Nowikowski rozmawia z Henrykiem Owsiejewem, dyrektorem TPPE POLAM.

- W LZS zdali sobie sprawę, że dalej tak być nie może, że utrzymać sekcję może tylko silny klub - mówi Nowikowski. - Dyrektor Owsiejew zgodził się przyjąć nas pod skrzydła swojej firmy. Powstał jednosekcyjny klub sportowy o kompromisowej nazwie LKS Polam.

Rok później powołano więc do życia spółkę Polambad (Polam plus badminton). Sponsorami coraz mocniej dobijającego się do wrót ekstraklasy klubu, obok Polamu i Polambadu, są Litpol, WZ LZS, WFS oraz Urząd Miejski. /wd/

## Czekamy na ekstraklasę



Polam Suwałki. W górnym rzędzie od lewej: Waldemar Motulewski (II trener), Dariusz Ruszewski, Arkadiusz Kubik, Dariusz Buza, Wojciech Zaborowski, Jerzy Szuliński (trener), Jacek Niedźwiedzki. W dolnym rzędzie: Iwona Rzatkowska, Małgorzata Andruszkiewicz, Martyna Wasilewska, Joanna Żuk.

Polam Suwałki - jednosekcyjny klub badmintonowy. Prezes - Józef Białogłowy. Trenerzy - Jerzy Szuliński, Jadwiga Szulińska, Waldemar Motulewski. W klubie trenują 63 osoby. Obok hali OSiR, w której mieści się Szkoła Podstawowa nr 10, w której prowadzi zajęcia dyrektorzy Karpinińskiego i Wołajewicza w doskonałych warunkach trenują najmłodsze dzieci i młodzież.

Jerzy Szuliński objął suwalski zespół w 1988 roku. Wówczas na 5. pozycji II ligi grupy północno-wschodniej. Rok później było to już trzecie miejsce. W sezonie 89/90 Polam zwyciężyła w drugoligowych rozgrywkach. Pechowo - jednym punktem odległa od ekstraklasy.

W najbliższym sezonie sukces został powtórzony. W zestawieniu: Iwona Rzatkowska, Artur Zaborowski, Jacek Niedźwiedzki, Małgorzata Andruszkiewicz, Dariusz Ruszewski, Wojciech Zaborowski, Zbroński - Niedźwiedzki,

Niedźwiedzki - Joanna Żuk, Arkadiusz Kubik - Żuk w swojej grupie II ligi nie miała sobie równych. Niebawem zespół po raz wtóry stanął do walki o I ligę. O awans będzie szalenie ciężko, chociażby ze względu na znaczne osłabienie Polamu brakiem niezawodnego do tej pory debiuta Ruszewski - Zaborowski (oba odbywają zasadniczą służbę wojskową).

Z roku na rok przybierają na wartości indywidualne osiągnięcia suwalskich badmintonistów. W kadry juniorek pozostaje Iwona Rzatkowska, zwyciężczyni jednego z ubiegłorocznych turniejów klasyfikacyjnych. Spory sukces podczas ostatniej OSM odnieśli Jacek Niedźwiedzki - srebrny medal w grze pojedynczej juniorów młodszych, oraz para Niedźwiedzki - Joanna Żuk - również "srebro" w mikście. Jacek Niedźwiedzki i Artur Zbroński od grudnia trenują w olsztyńskim Ośrodku Przygotowań Olimpijskich pod okiem trenera Zhon Jun Linga. Chiński szkoleniowiec wróży suwalskiej dwójce duże sukcesy. /wd/

dokończenie ze str. 4

kiej w Białymstoku. Czuje się dobrze, zarówno w obrębie prawa cywilnego, jak i karnego. Prowadził kilkanaście spraw o zabójstwo, w tym bardzo głośną sprawę Ciszewskiego, oskarżonego o cztery morderstwa. W procesach, w których uczestniczył, nigdy nie zapadła kara śmierci. Różne zainteresowania w różnych okresach życia. W czasie studiów - kino (ukończony dwuletni kurs, uprawniający do prowadzenia DKF-ów) i teatr (wielu znajomych wśród aktorów). Sportem pasjonował się od wczesnej młodości. Podczas studiów grał w piłkę w stołecznym AZS-ie, teraz najczęściej sięga po rakiety - badmintonową i tenisową. Kiedyś próbował rozszyfrować, co naprawdę w swoich utworach chciał powiedzieć James Joyce. Nie udało się, liczy więc na otwarcie testamentu pisarza, co ma nastąpić ponoć w roku 2000. Oprócz Joyce'a czytuje głównie literaturę faktu (wojny napoleońskie, pamiętniki de Gaulle'a itp.). Uwielbia jeść, czego w ogóle po nim nie widać. Jedzenie uważa za jedną z istotnych życiowych wartości. To znakomita okazja do spotkań towarzyskich i rozmów. Jak mówią znajomi: je powoli, ale skutecznie. Najbardziej lubi rzeczy pikantne, a zwłaszcza, od czasu pobytu w Nowym Jorku, kuchnię chińską. W Polsce niestety nie ma specjalnych możliwości, by swoje potrzeby w tym względzie zaspokajać.

Jerzy Szuliński - trener badmintonista LKS Polam Suwałki, urodzony przed 52 laty w Dąbrowie Górniczej, Żonaty - Jadwiga, pracuje w TPPE POLAM, jest instruktorką badmintonu - również szkoli młodzież naszego klubu, syn - Jerzy (24 lata), nauczyciel wf w SP 10, instruktor badmintonu, obecnie odbywa pięcioletnią służbę wojskową w Olsztynie, gdzie popołudniami w tamtejszym Ośrodku Przygotowań Olimpijskich terminuje u chińskiego trenera naszej kadry Zhon Jun Linga.

W latach 1957-1988 pracował w Zakładach Górniczo - Hutniczych Bolesław Bukowno. Szkoleniem badmintonistów zajął się w roku 1967 jako instruktor, następnie trener II klasy, a od 1 stycznia 88 - trener I klasy. Prowadzony przez niego zespół GHKS Bolesław Bukowno występował w I lidze, wychował w nim zawodników dużej klasy, m.in. J. Labisko i B. Kuranty. J. Szuliński był przewodniczącym Rady Trenerów PZBad, drugim trenerem kadry narodowej. Z reprezentacją zjeździł całą Europę, z sympatią wspomina trzytygodniowy pobyt w kolebce światowego badmintonu - w Chinach. W 1988 roku, jak sam mówi, zaczął życie od początku. Przeniósł się do Suwałk i z powodzeniem prowadzi, ocierając się ostatnio o pierwszą ligę, drużynę.

## Czy będzie medal dla Suwałk?

W tegorocznych IMP wystąpi liczna ekipa zawodników Polamu. W grze pojedynczej mężczyzn - Artur Zbroński, w grze poj. kobiet - Iwona Rzatkowska, w grze podwójnej kobiet pary: Rzatkowska - Małgorzata Andruszkiewicz oraz Martyna Wasilewska - Joanna Żuk, w grze podwójnej mężczyzn pary: Jacek Niedźwiedzki - Arkadiusz Kubik oraz Miłek (Markowia) - Dariusz Buza, w grze mieszanej pary: Niedźwiedzki - Żuk oraz Kubik - Wasilewska.

Nasi zawodnicy są jeszcze juniorami. Spójrzmy, jak ich szanse w zmaganiach z najlepszymi polskimi seniorami oceniają fachowcy.

Jerzy Szleszyński: - Iwona Rzatkowska mogłaby przy bardziej intensywnej pracy podczas treningów myśleć nawet o medalu. A tak - ma spore szanse na wejście do "ósemki". Chyba że wcześniej trafi na jedną z faworytek. Także Artur Zbroński, gdy los nie zetknie go we wcześniejszych fazach z którymś z potentatów, może znaleźć się w gronie ośmiu najlepszych. Para Rzatkowska - Małgorzata Andruszkiewicz - również.

Jerzy Szuliński: - Biorąc pod uwagę wiek moich podopiecznych, uważam, że sukcesem byłoby zakwalifikowanie się do "szesnastki" czołowych raket kraju.

**OKAZJA****Praiki WIATKA 14**

- tylko 3.100.000

**Lodówki H-130**

- tylko 1.600.000

**PUS, Noniewiczza 14 A****tel. 44-96****SUKNIE ŚLUBNE**Garnitury i suknie  
komunijne, dodatki.**Sklep wielobranżowy,  
Suwańki**

ul. Noniewiczza 6 B

Tylko 4000 zł za dobę w wypożyczalni kaset video  
w WDK, ul. Noniewiczza 71, tel. 23-53 i 59-60 w.28.**Urząd Miejski w Suwałkach  
ogłasza przetarg**na składanie ofert dotyczących zagospodarowania budynku  
po byłej przepompowni ścieków przy ul. Chopina o pow. 1 19,0312  
Oferty należy składać do dnia 28 lutego 1991 r. Bliższych informacji można  
sięgnąć w UM w Suwałkach p. 122 lub tel. 62 - 220 w. 450 i 472 lub 24**Uwaga Poborowi**Komenda Wojewódzka Policji  
wałkach prowadzi w 1991 r. o  
czy nabór do uzbrojonych Oddziałów  
Prewencji Policji w ramach zasad  
służby wojskowej.**Warunki przyjęcia kandydatów**

- poborowy do lat 24,
- kategoria zdrowia A, A1 lub A2
- sem: przeznaczony do odbycia  
by wojskowej),
- niekaralność oraz nie budzący  
trzeżeń postawa etycznie - moralnie
- wykształcenie co najmniej zesp  
cze zawodowe.

**W okresie służby przysługują**

- comiesięczne uposażenie w  
ok. 820 tys. zł (przekracza  
znacznie żołd żołnierzy służ  
sądniczej),
  - po okresie 1 roku służby 30  
wy urlop wypoczynkowy,
  - co 3 miesiące okresowy urlo  
rozłąkowy,
  - bezpłatne wyżywienie, umundu  
nie i zakwaterowanie,
  - 50% zniżki na przejazdy parist  
mi środkami lokomocji,
  - po ukończeniu 18 - miesięczne  
by możliwość ubiegania się o  
cie zawodowej służby w policji
- Szczegółowych informacji udzieli  
oraz nabór prowadzą komórki k  
Komend Rejonowych Policji i Wojsk  
Komendy Uzupelnień.

**Skorzystaj z okazji  
zdobycia atrakcyjnego zarobku****Zakłady Stolarskie H. Letkiewicza w Suwałkach**

- ul. 1-go Maja 47

- ul. Sejneńska 55, tel. 40 30

**Oferują:**

meble kuchenne, młodzieżowe i pokojowe.

Meble z firmy H. Letkiewicza wyróżniają się funkcjonalnością  
i modnymi wzorami. Produkowane są w kolorach: czar-  
nym, czarno - białym i innych.**Sklepy firmowe:**

- Hala Targowa przy ul. Pułaskiego  
(była jednostka wojskowa)  
czynny w godz. 8.00 - 16.00
- ul. Kościuszki 93, tel. 59-46  
(czynny od dnia 20.02.1991).

Podczas 27. IMP w badmintonie, w dniach 22 - 24 lute-  
go 91, w holu Hali Sportowej OSiR w Suwałkach ul. W. Pol-  
skiego odbędzie się wystawa mebli produkowanych przez fir-  
mę H. Letkiewicza połączona ze sprzedażą**Ceny konkurencyjne !!!****Spółka produkcyjno - handlowa  
"Polambad"**

ul. Kościuszki 110, 16-400 Suwańki,

tel. 2534, tlx 526704,

- prowadzi sprzedaż detaliczną i hurtową  
towarów przemysłowych produkcji krajowej i z importu
- sprzęt oświetleniowy
  - osprzęt instalacji elektrycznej
  - zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego
  - odzież
  - wykładziny i dywany oraz inne towary

**Ceny konkurencyjne****Ogłoszenia drobne**Potrzebna opiekunka do dziecka dwuletniego.  
41-02 (po godz. 15.00)Zakład stolarski - USŁUGI, PRODUKCJA, SUWAŃKI  
61-762 (wieczorem), ul. Reymonta 33Reklamy świetlne. Szyldy. Suwańki, ul. Zarzecza  
gęsia)Drewniane drzwi harmonijkowe. Żaluzje pols  
szwedzkie, kolorowe zamki "Skarbiac", "Tytan",  
lety. Tapicerka drzwi. Montuje 62-750ELMAX - systemy alarmowe, bezprzewodowe  
wencyonalne, cyfrowe, domofony. Suwańki, tel. 40Kupię przedwojenne zdjęcia i pocztówki. Biały  
351

Kupię garaż. Suwańki, tel. 43-79

BULTERERY sprzedam, Suwańki, tel. 35-53

Udzielam lekcji gry na gitarze (akompaniament).  
35- 89 (dzwonić po godz. 20.00)

# Projekt budżetu na 1991 rok

miasta zakończyły prace nad budżetem Suwałk na bieżący rok. Wstępnie zgłoszone przez poszczególne wydziały UM okazały się grubo ponad możliwości. Należało oczekiwanie te urealnić. W najbliższych dniach projekt zostanie poddany pod głosowanie radnych. Kiedy znane już będą ostateczne rozstrzygnięcia, do wrócimy.

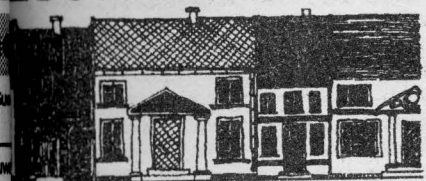
## Dochody w tys. zł

Wyszczególnienie	kwota
dotychczasowe dochody od podmiotów gospodarczych, 5% udziału w przychodach	2285400
dotychczasowe dochody od osób prawnych	336800
z tego:	10900
dotychczasowe dochody od dz. spec. od j.g.u	70000
dotychczasowe dochody z działalności i wychowania	6712600
dotychczasowe dochody z działalności za żywność dzieci	4478300
dotychczasowe dochody z działalności za żywność personelu	83800
dotychczasowe dochody z działalności za utrzymanie przedszkoli	2150700
dotychczasowe dochody od j.g.u	19880400
dotychczasowe dochody z podatku od płac	10800000
dotychczasowe dochody z podatku od nieruchomości	8490400
dotychczasowe dochody z podatku drogowego	590000
dotychczasowe dochody z dotacji państwowej na administrację zleconą, USC, MIOC	262218
dotychczasowe dochody z dotacji społecznej - dotacja na MOPS	2188886
dotychczasowe dochody od gospodarki indywidualnej	154300
dotychczasowe dochody z podatku rolnego	116800
dotychczasowe dochody z podatku rolnego od działów specjalnych	8000
dotychczasowe dochody z podatku od ludności	8102600
dotychczasowe dochody z podatku od wynagrodzeń (30%)	537700
dotychczasowe dochody z podatku od nieruchomości	1135000
dotychczasowe dochody z podatku od spadków i darowizn	634400
dotychczasowe dochody z podatku wyrównawczego (30%)	50000
dotychczasowe dochody z podatku drogowego	246000
dotychczasowe dochody z podatku dochodowego od osób fizycznych (50%)	450000
dotychczasowe dochody z podatku od posiadania psów	2000000
dotychczasowe dochody z podatku od nieruchomości	55000
dotychczasowe dochody z podatku od posiadania psów	1700
dotychczasowe dochody z podatku od nieruchomości	1089300
dotychczasowe dochody z podatku od nieruchomości	746100
dotychczasowe dochody z podatku od nieruchomości	323200
dotychczasowe dochody z podatku od nieruchomości	28900000
dotychczasowe dochody z podatku od nieruchomości	8200000
dotychczasowe dochody z podatku od nieruchomości	2000000
dotychczasowe dochody z podatku od nieruchomości	7000000
dotychczasowe dochody z podatku od nieruchomości	11600000
dotychczasowe dochody z podatku od nieruchomości	100000
dotychczasowe dochody z podatku od nieruchomości	3920000
<b>razem:</b>	<b>73527104</b>

## Wydatki w tys. zł

Lp.	Wyszczególnienie	Kwota
1.	Gospodarka komunalna i mieszkaniowa	11934000
	z tego:	
	- dotacja dla PGKIM	8635000
	- oczyszczanie miasta	547200
	- oświetlenie ulic	1705000
	- bieżąca naprawa dróg	243200
	- zieleni	304000
	- różna działalność	456000
	- czynny społeczny nieinwestycyjny	43600
2.	Oświata i wychowanie przedszkola	23002400
	w tym:	
	- wynagrodzenia	10008000
	- ZUS	4303500
	- fundusz reprezentacyjny	9337700
3.	Opieka społeczna	
	z tego:	
	- MOPS	3188800
	w tym wynagrodzenie i ZUS	995200
	- żłobki	6148900
	w tym wynagrodzenie i ZUS	4496000
4.	Kultura fizyczna i sport	905000
	z tego:	
	- dotacja OSiR	855000
5.	Turystyka i wypoczynek	-
6.	Kultura i sztuka	200000
7.	Różna działalność - dotacja dla izby wytrzeźwień	-
	wynagrodzenia i ZUS	945000
8.	Administracja	3766000
	w tym:	
	- wynagrodzenia	2218000
	- ZUS	954000
	- fundusz reprezentacyjny	50000
	- prowizje sołtysów	4000
	- wynagrodzenia	8937004
9.	Inwestycje i remonty	7017004
	- inwestycje	1920000
	- remonty	14500000
10.	Gospodarka gruntami wykup gruntów	14500000
	<b>Razem:</b>	<b>73527104</b>

## EMILIA SUWAŁK



## Emilii Plater

W tym miejscu wytyczono prawdopodobnie równocześnie z ulicą Rynek (ok. 1720 r.). Wybiegając z jego południa - zachodniego naroża, zmieniała dotychczasową nazwę na ul. Kamedulską i dalej W. Gałajki) przebiegała ul. Filipowa, Przerosiła i Królewca. W 1775 r. stała się już 16 "dymów" i karczmą. Pierwotnie nosiła nazwę Szpitalna, ponieważ przy niej stał "szpital". Właściwie w nim schronienie zniedołężniał, kalecy i starcy. W czasach pruskich na tym tzw. placu publicznym (ciągnął się od ul. T. Kościuszki na wysokość obecnego Muzeum Okręgowego) wzniesiono budynek, parterowy budynek szpitalny. Przez pierwsze 30 - lecie XIX w. funkcjonowały też nowe nazwy ulic: Filipowska i Królewicka. Kiedy przy innej ulicy wzniesiono nowy szpital św. Piotra i Pawła, straciła swój dotychczasowy tytuł. W rywalizacji nowych wygra-

ła Królewicka. Po powstaniu styczniowym ustąpiła miejsca innej nazwie - Kowieńska.

Od czasów II Rzeczypospolitej patronką ulicy jest Emilia Plater, 25 - letnia bohaterka powstania listopadowego. Służyła w 25. pułku liniowym w Kownie. Wyrosła się w bitwie pod tym miastem oraz Szawłami. Po upadku powstania na Litwie postanowiła przedrzeć się do walczącej Warszawy. Towarzyszył jej stryj Cezary i Maria Raszanowiczówna. W drodze ciężko zachorowała. Pod przybranym nazwiskiem Kurowińska znalazła schronienie w Justianowie, majątku Abłamowiczów w powiecie sejneńskim. Tu 23 grudnia 1831 r. zmarła. Pochowano ją anonimowo na cmentarzu w Kopciowie. Na grobie znalazł się napis: "Emilia. Mów wieczny pokój".

Andrzej Matusiewicz

## Ile za żłobek i przedszkole

Podobno i w tym przypadku nie ma wyjścia. Żłobki i przedszkola już pochłaniają, a tak naprawdę dopiero zaczyna pochłaniać, wielkie sumy z miejskiego budżetu.

W związku z bardzo ograniczonymi możliwościami finansowymi miasta, utrzymanie tych placówek na dotychczasowych zasadach stało się niemożliwe. Zarząd Miasta stanął więc przed alternatywą: albo pozamykać niektóre żłobki i przedszkola, albo znaleźć dodatkowe źródła ich finansowania. Zdecydowano się na

drugie rozwiązanie. Władze miasta przygotowały więc projekt uchwały, która ma być rozpatrywana na najbliższej sesji Rady. Jeżeli uchwała zostanie zaakceptowana, od 1 marca tego roku wprowadzona zostanie wyższa miesięczna odpłatność za pobyt dziecka w przedszkolu oraz żłobku. I tak: za przedszkolaka przyjdzie płacić 8 proc. średniej krajowej w pięciu podstawowych działach gospodarki, obecnie kwota ta wynosi 116 tys. zł

- za żłobek - 10 proc. średniej, czyli obecnie 145 tys. zł

- za skrócony pobyt dziecka sześciolatniego (4,5 - godzinny) - 4 proc. średniej, czyli 58 tys. zł

Wszystkie kwoty mają być rewaloryzowane raz na kwartał

Uzyskane tą drogą środki zostaną przeznaczone wyłącznie na utrzymanie poszczególnych placówek.

Równocześnie, tak jak to było dotychczas, trzeba będzie płacić za wyżywienie dziecka. Kwoty te uwzględniają zresztą jedynie cenę zużytych surowców, bez robocizny i innych dodatkowych kosztów. (Ostatnio 7 tys. zł za jeden dzień). Zatem od 1 marca miesięcznie przedszkolak będzie kosztował rodziców 116 tys. + 7 tys. x ilość dni spędzonych w przedszkolu. Będą to więc sumy w granicach 259 tys. zł

Rodziny o bardzo niskich dochodach będą mogły występować o refundację opłat do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej

/tk/

# Czy "Marszałek" musi rządzić w "Jaćwieskiej"

W "Jaćwieskiej" - jedynej w Suwałkach restauracji II kat. - najbezpieczniej jest przed południem. Bywa, że stali bywalcy nie mogą doczekać się godz. 10 i wchodzi przez zaplecze. Przychodzą i dyktują warunki. Często przynoszą swoją wódkę. Żądają kieliszków i siadają. Mają czas do 22. Od około 10 lat te same twarze.

Personel "Jaćwieskiej" zna nie tylko imiona i nazwiska, ale także pseudonimy, przebieg procesów sądowych i - witane z ulgą - wyroki. Zdarza się często, że w ślad za kelnerką, która nie znajduje uznania w oczach podbitego gościa, leżą kieliszki, szklanki, kosz na śmieci. Obrażliwe epitety są na porządku dziennym. Kelner lub kierowniczką muszą występować w roli rozjemców szarpiących się klientów. I bacznie uważać, by nie zdenerwować któregoś nie dość łaskawym spojrzeniem, opanowaniem w realizacji zamówienia czy mniej uprzejmym słowem.

Pan Piotr Gudajtyś twierdzi, że "starego kelnera stali goście nie zaczepiają". Najgorszy jest dorastający narzekacz. Rozwydrzeni młodzi ludzie swą agresją chcą udowodnić własną wartość i przed nimi trzeba się czasem bronić albo chować po kątach w oczekiwaniu na policjantów. A tymczasem policja zagląda tu coraz rzadziej. Radiowoz z II Komisariatu, na którego terenie działania znajduje się lokal, od 4 miesięcy do "Jaćwieskiej" prawie nie są wzywane.

Pracownicy restauracji mówią, że policja przydałaby się tu na stałe, ale zwątpiono w sens i skuteczność prób poprawy sytuacji tą metodą, bo zwykle po 3 dniach awanturujący się bywalec lokalu wraca i nie jest to powrót miły dla obsługi. Drugą przyczyną zmniejszenia się liczby wezwań policji to zamknięcie w październiku znajdującej się na piętrze kawiarni. 3 miesiące wcześniej PSS oddała ją w ajencję. Teraz zapłaciła za remont. Sala znajduje się w opłakany stan zniszczenia: wykładzina, pocięte fotele, smętnie wędzące kwiaty w kawiarnianym ogródku, który służył nietrzeźwym gościom do - delikatnie mówiąc - nietypowych całów. Koszty remontu nie poprawią sytuacji finansowej zakładu, a ta nie należy do najlepszych. Bilans ubiegłego roku jest ujemny. Dochód przynoszą imprezy zbiorowe - bale, wesela, studniówki. Dużą część dochodów trzeba jednak wydawać na opłatę czynszu ( w listopadzie ubr. Spółdzielnia Mieszkaniowa

przystała rachunek na 30 mln zł). Konieczne są też bieżące remonty i uzupełnienie wyposażenia - wymiana krzesel - to następnych 14 mln zł. Magazyn był w tym czasie trzykrotnie szturmowany przez włamywaczy. Za pierwszym razem ich tupem padły papierosy, piwo w puszkach i pepsi - cola. Przy trzecim podejściu, używając palnika sforsowali oni metalowe drzwi, za którymi były wódki i koniaki wartości 13 mln zł. Czy restauracja jest w stanie na siebie zarobić? Tłumów gości przychodzących tu na obiady (za ok. 20 tys. zł) po prostu nie ma.

W sezonie letnim ratują sytuację grupy wycieczkowe. Najczęściej zamawiane są potrawy regionalne - kartacze i babka ziemniaczana. Najwięcej zapłacić trzeba za ptasie gniazdko (27.539 zł) pomysłu szefa kuchni p. J. Łapińskiej. Nie ma już, popularnych niegdys, dancinów. Ubiegłego lata pojawiało się wieczorem średnio 10 osób.

Pracownicy "Jaćwieskiej" nie bardzo wiedzą co dalej. Boją się kolejnego agenta, ale nie widać też specjalnego zapału, by wykupić restaurację. "Jeżeli wszyscy, to i ja" - brzmi odpowiedź na pytanie o udział w ewentualnej prywatyzacji. W pojedynkę nikt nie chce ryzykować, ale liczą na sukces, gdyby przyszło działać razem, bo znają się nawzajem, ufają jeden drugiemu. "Podczas ostatniego balu handlowców i balu pracowników POM-u patrzyłam na kulturalnie bawiących się ludzi - mówi kierowniczką, p. Bogusławą Milanowską - niemal ze zdziwieniem, że tacy też w Suwałkach mieszkają. I pytałam sama siebie, czemu do nas nie przychodzą...".

Opinia załogi jest zgodna z jej zdaniem: trzeba zacząć od generalnego remontu, modernizacji zaplecza. 21 lat zrobiło swoje, a poza tym w budynku miał być sklep. A po remoncie - zmienić konsumenta. Żeby nie należało do obowiązków kelnera ostrzeganie spokojnych gości przed siedzącymi przy sąsiednim stole. Już raz się bowiem zdarzyło, że jednemu z bywalców "Jaćwieskiej" przyszło do głowy, by... udusić biskupa diecezji szczecińsko - kamieńskiej, który wraz z grupą pielgrzymów chciał zjeść tu obiad w drodze do Wilna. Napastnika udało się obezwładnić, ale czy stać nas na to, by przeznaczyć świadomie 1000 m<sup>2</sup> na melinę, bo do tego niebawem dojdzie bez odpowiedniej reakcji na królowanie "Marszałka" i innych /bg/

# kryminał

## tango

### Zemsta

Nie wiadomo czy, gdyby nie pies, udałoby się jej wyjść z życiem. Tylko co wzięta dawkę przepisanych przez lekarza silnych leków. Zasnęła niemal natychmiast. Obudził ją dopiero skowyt psa, który młotał się od ściany do ściany. Chwilę wcześniej pod wejście do jednego z mieszkań w starej części Suwałk podszedł 26 - letni Bartłomiej (imię zmienione). Wylał na drzwi całą butelkę rozpuszczalnika. Kiedy chciał opróżnić i drugi pojemnik, usłyszał jakieś kroki na klatce schodowej. Butelkę postawił na ziemię, zapalił zapalniczkę, podsunął pod drzwi i natychmiast wybiegł.

Ogień zaczął się rozprzestrzeniać. Kiedy płomień podgrzały stojącą na posadzce butelkę, nastąpiła eksplozja. To zaalarmowało sąsiadów. Zbiegli się ze wszystkich stron. Zaczęli gasić pożar. Od wnętrza mieszkania to samo usiłowała zrobić obudzona przez psa kobieta. Z ogniem uporała się dosyć szybko. Drzwi zdążyły spalić się w połowie. Płomień dotarł też do mieszkania. Po korytarzowej boazerii mogły rozprzes-

trzenie się bardzo szybko. Prawdopodobnie tak by się stało gdyby nie pies i detonacja. Mieszkanie znajduje się na trzecim piętrze, droga ucieczki byłaby odcięta.

Pierwsze podejrzenia policja skierowała na uczniów szkoły, w której nauczycielką jest mieszkanka domu starej części miasta. Zemsta za "dwójki" - choć mało przekonujący, zawsze mógł to być jakiś motyw. Po rozmowach z lokatorami budynku trop zaczął jednak wieść w zupełnie w innym kierunku. Parę osób widziało tego dnia przy wejściu do klatki schodowej młodego mężczyznę. Sporządzono portret pamięciowy. Kogoś wyraźnie przypominał..

**"Tygodnik Suwałki", wydawca: Wojewódzki Dom Kultury oraz Prezydent miasta Suwałk. Adres: Suwałki, ul. Noniewicza 71. Tel. 59-60 i 23-53 w. 26. tix. 52**  
Redagują: **Wojciech Drażba, Kazimierz Gomułka (red. graf.), Andrzej Kiewicz, Tomasz Kubaszewski (red.nacz.)** oraz współpracownicy.  
Skład komputerowy i druk: WDK Suwałki. Numer indeksu: 379948.  
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów oraz opatrywania ich własnymi tytułami.  
Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

## INFORMAT

**Sklepy.** 23.02. (sobota pracująca) sklepy we wszystkie dni tygodnia.

24.02 (niedziela) zapraszają - w godz 7 Sejnerska, Nr 7 ul. Pułaskiego, Nr 12 ul. 25 ul. Nowomiejska; w godz 13 - 18: Nr 1 w godz 7 - 14: Nr 32 ul. Kowalskiego; Nr 26 ul. Kościuszki; w godz 7 - 11: Nr 1

**Kino "Bałtyk"**  
20 - 24.02 - "Linie śmierci" (horror) (15)  
25 - 26.02 - "Nocne gry" USA (18)  
27.02 - 3.03 - "Gostbusters II" USA (12)  
Seanse w godz. 17 i 19.

**Kino "Barnaba"**  
22 - 24.02 - "Czarodziejski kleks" (czed) - "Galimatias" (Kogel mogel II) (pol), godz 17 - 19

**SAT-CLUB WDK**  
18 - 24.02 - "Jastrzębica" (b/o), "Bez

"Emmanuelle IV" (18).  
25.02 - 3.03 - "Strażnicy przyszłości" zonki na księżycu" (12), "F/X - Efekt Spekt" Galeria "Kąt" WDK zaprasza na wystawę wującą Wojewódzki Przegląd Amatorski w Plastikowej Suwałki '90 (ekspozycja do 15 ca)

Bartek zawsze był skryty i małomówny. W 1985 dostał się na medycę. Nadmiar nauki spowodował jego słabej psychice poważne zmiany. Trafili z niego, potem leczył się w Warszawie. Od tamtego czasu... pod opieką psychiatrów. Zatrzymano go na się do winy od razu.

Wszystko obmyślił dużo wcześniej. Kiedy w Łodzi, kupił dwie butelki rozpuszczalnika. Czekał na właściwy moment. Czekał na niego. Do tego mieszkania przychodził... czy dwa. Pytał o obecny adres córki, z której w ogólniaku. Ale adresu nie dostał i za tocz zemścić.

Teraz jest spokojny. Na policjantów patrzy ale mówi rzeczowo, jakby nic się nie stało. areszcie.

★

Był wieczór, 6 lutego. Na Kolejowej panowały zwykle straszliwe ciemności. Do babki dwóch mężczyzn. Wyrwali jej torebkę, kilkanaście ją uderzyli. Starowinę przewieziono. Była mocno pobita.

Policja zaczęła rozpytywać ewentualnych świadków. Stwierdzono, że tego wieczoru w okolicy PKP kręciło się dwóch osobników - jeden kolejarzką kurtkę oraz biały szalik, drugi - na oku. Rysopisy przekazano sokistom. W rozmowach z nimi ustalili, których wywiady odpowiadał temu, co ustaliła policja. Jednym z nich w więzieniach spędził prawie połowę życia, drugi - niewiele mniej. Nie przyznał do niczego. A starszuszka nie jest w stanie rozpoznać. Czy już nie ta, pamięć też, a o tym było ciemno. Choć policjanci są niecierpliwi, pewni kto dokonał napadu, jednak nie mają centowych dowodów. Po 48. godzinach poszukiwań trzeba było zwolnić. Pewnie gdzieś na kolejne ofiary.

Suwałka policja prosi wszystkich, którzy około godziny 20.30 widzieli całe zajście, o głośności dwóch mężczyzn, którzy pomogli wstać, o skontaktowanie się z Komendą Rejonową. Telefon: 44-44 lub - w godzinach nocnych - 65-233. Anonimowość zapewniona. Pobitej starszuszce zabrano torebkę. W niej były tylko jedyne klucze do mieszkania. I nic więcej.